

Sygn. akt III K 314/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 maja 2014 r.

Sąd Rejonowy Wydział III Karny w Wałbrzychu w składzie:

Przewodniczący S.S.R. Daniel Procyk

Protokolant Malwina Przybylska

po rozpoznaniu w dniach 30 października 2013 r., 19 grudnia 2013 r., 07 lutego 2014 r., 16 kwietnia 2014 r., 19 maja 2014 r. i 26 maja 2014 r.

sprawy **R. P.**

ur. (...) w W.

syna L. i M. z domu C.

oskarżonego o to, że :

w dniu 23 sierpnia 2011r. w W. w woj. (...) podczas wykonywania wobec T. Z. czynności służbowych zatrzymania spowodował u niego obrażenia w postaci krwiaków i podbiegnięć krwawych okolic oczodołowych, złamania łuku jarzmowego prawego, pęknięcia kości nosowej, skutkujących rozstrojem zdrowia u pokrzywdzonego na czas powyżej dni 7- miu

to jest o czyn z art. 231 § 1 kk i 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

I Oskarżonego R. P. uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku,

II zasądza od oskarżyciela subsydiarnego T. Z. na rzecz oskarżonego R. P. kwotę 860 zł tytułem poniesionych kosztów zastępstwa procesowego,

III wymierza oskarżycielowi subsydiarnemu T. Z. opłatę w wysokości 60 zł.

Sygn. akt III K 314/13

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 sierpnia 2011 r. oskarżyciel T. Z. w godzinach rannych powrócił z K. do W.. Oskarżyciel nie udał się jednak od razu do miejsca zamieszkania, lecz na boisko szkolne położone przy Szkole Podstawowej nr (...) w W. przy ul. (...). Oskarżony był w znacznym stanie nietrzeźwości, a stężenie alkoholu w jego organizmie wynosiło 1,03 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Na boisku przebywała grupa młodych ludzi, którzy wracali z nocnej imprezy i zatrzymali się w tym miejscu. Byli to między innymi M. Z., P. Z., M. O. i M. R.. Z uwagi, iż towarzystwo zachowywało się głośno i na boisku był spożywany alkohol na miejsce wezwana została Policja. Zgłoszenie zostało przyjęte i do interwencji został skierowany patrol z Komisariatu V Policji w osobach funkcjonariuszy R. P. o ciemnej karnacji i ciemnych włosach i G. K. o jaśniejszej karnacji i jasnych włosach. Wskazany komisariat położony jest bardzo blisko miejsca zdarzenia, po drugiej stronie ulicy, 2-3 minuty jazdy samochodem od tegoż miejsca. Funkcjonariusze udali

się na miejsce oznakowanym pojazdem służbowym marki K., bez mundurów służbowych, jednakże z widocznymi atrybutami policyjnymi w postaci broni służbowej, kajdanek i miotaczy gazu.

Po podjechaniu na boisko szkolne Policjanci zatrzymali radiowóz na bieżni w niedużej odległości od stojącej grupy, gdzie stał też oskarżyciel. Wszyscy stojący łącznie z oskarżycielem widzieli zaparkowany radiowóz i wiedzieli, że wysiadający z niego mężczyźni są Policjantami. Na miejscu zgłoszenie o spożywaniu alkoholu nie potwierdziło się jednak Policjanci poprosili grupę o rozejście się, do czego wszyscy z wyjątkiem oskarżyciela T. Z. zaczęli się stosować. T. Z. przyjął arogancką i butną postawę wobec interweniujących funkcjonariuszy. Zaczął znieważać ich słowami wulgarnymi. W związku z tym podjęli oni decyzję o zatrzymaniu i doprowadzeniu go na V Komisariat. Oskarżyciel nie chciał jednak podporządkować się wydawanym poleceniom, a po podejściu funkcjonariuszy do niego zaczął ich od siebie opychać, wrywał się z chwytów obezwładniających oraz zaczął się z nimi szarpać uniemożliwiając zatrzymanie go i doprowadzenie do radiowozu i założenie sobie kajdanek służbowych przez funkcjonariusza K., ci zaś przy użyciu siły fizycznej usiłowali zatrzymać i doprowadzić oskarżyciela do pojazdu. Zachowanie oskarżyciela było na tyle agresywne, iż funkcjonariusz K. podjął decyzję o użyciu ręcznego miotacza żelowego gazu. Pozwoliło to na siłowe umieszczenie T. Z. w radiowozie bez założenia kajdanek. Podczas wsadzania do radiowozu oskarżyciel nadal rzucał się i wrywał oraz był agresywny. Funkcjonariusz K. w pojeździe zajął miejsce kierowcy, zaś funkcjonariusz P. usiadł na tylnym siedzeniu z lewej strony oskarżyciela, który został usadowiony przy prawych tylnych drzwiach, za siedzeniem pasażera. Funkcjonariusze z zatrzymanym udali się do pobliskiego Komisariatu V. Droga ta jednak nie przebiegała spokojnie, gdyż w trakcie przewożenia T. Z. cały czas zachowywał się agresywnie rzucał się, podnosił z siedzenia, szamotał, głową uderzał o elementy samochodu. Oskarżony w tym czasie próbował blokować oskarżyciela oraz zastosować chwytów obezwładniające, nie zadawał mu celowych uderzeń. Po dojechaniu na dziedziniec Komisariatu, gdzie droga trwała 2-3 minuty. Funkcjonariusz K. wysiadł z miejsca kierowcy i podszedł do drzwi od strony pasażera, gdzie znajdował się zatrzymany T. Z., aby pomóc w jego wyprowadzeniu. Po otwarciu drzwi oskarżyciel nadal był agresywny i się rzucał. Podczas siłowego wyprowadzania przy samym radiowozie oskarżyciel upadł na betonową powierzchnię, co nie spowodowało jednak powstania u niego widocznych lub poważnych obrażeń ciała. Dopiero w tym momencie udało się Funkcjonariuszom założyć oskarżycielowi kajdanki i doprowadzić na Komisariat. Tam Policjanci zauważyli, iż zatrzymany w widoczny sposób spuchł w okolicach oczodołowych, co początkowo powiązali z upadkiem przed Komisariatem. W takim stanie zatrzymany został przewieziony do lekarza, który orzekł, iż może przebywać w PDOZ, gdzie kolejno został osadzony.

Oskarżyciel w trakcie zajścia doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości twarzoczaszki ze złamaniem łuku jarzmowego prawego, pęknięcia kości nosa, podbiegnięć krwawych w okolicach oczodołowych lewej i prawej, które to obrażenia naruszały czynności narządów ciała oskarżyciela na czas powyżej siedmiu dni. Obrażenia te powstały od działania narzędzi twardych, tępych, tępokrawędzistych lub od uderzenia się o takie narzędzia. T. Z. otrzymał co najmniej w trakcie zdarzenia dwa uderzenia lub kopnięcia albo w trakcie szarpaniny wewnątrz radiowozu lub przy radiowozie uderzył się o wypukłe, wyoblone elementy radiowozu. Elementy te to drzwi i ich kanciaste elementy, elementy twarde plastikowe na drzwiach tylnych pasażera od strony zewnętrznej, na siedzeniu przednim pasażera element twardy plastikowy służący do regulacji fotela, słupek z syntetycznego twardego materiału o znacznie wyoblonych krawędziach, pomiędzy siedzeniami przednimi element o mocno wyoblonych rogach i krawędziach, zagłówki foteli przednich z elementów twardych z wypukłymi i wyoblonymi krawędziami i elementami narożnymi, słupek tylny, w którym osadzona jest szyba trójkątna z twardego materiału.

Oskarżony podczas całego zajścia nie zadał celowo żadnego uderzenia oskarżycielowi subsydiarnemu.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 32-35,39
- częściowo zeznania T. Z. k.35-39,101 oraz z akt 3 Ds. 502/12 k. 31,182-184,287-289
- zeznania L. D. k.113, oraz z akt 3 Ds. 502/12 k. 51-52 i z akt III K 955/11 k. 197-198

- częściowo zeznania P. Z. k.52-53 oraz z akt 3 Ds. 502/12 k.88-89 52 i z akt III K 955/11 k. 180
- częściowo zeznania M. Z. k. 53-54 oraz z akt 3 Ds. 502/12 k.34,164-165 i z akt III K 955/11 k. 180-181
- częściowo zeznania M. O. k.54-55 oraz z akt 3 Ds. 502/12 k.146
- częściowo zeznania M. R. k.55-56 oraz z akt 3 Ds. 502/12 k.189-190 i z akt III K 955/11 k. 182
- zeznania G. K. k. 70-72 oraz z akt 3 Ds. 502/12 k.19,94-97,294-296 i z akt III K 955/11 k. 57,160-161
- opinie pisemne i ustna biegłego z zakresu medycyny sądowej G. R. k. 99-104 oraz z akt 3 Ds. 502/12 k.235-237,325-327
- dokumentacja medyczna wraz z dokumentacją fotograficzną k. 4-7 akt 3 Ds. 502/12
- protokół użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego k. 15 akt 3 Ds. 502/12
- świadectwo sądowo – lekarskich oględzin ciała k. 41-42
- protokół oględzin pojazdu k. 297-298
- dokumentacja fotograficzna k.309-321
- akta sprawy III K 955/1 SR w Wałbrzychu

Oskarżyciel T. Z. został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 22.04.2013 r. sygn. akt III K 955/11 za czyny z art. 226 § 1 kk i 224 § 2 kk popełnione na szkodę funkcjonariuszy Policji G. K. i R. P. w dniu 23.08.2011 r.

Oskarżyciel T. Z. wniósł dnia 18.04.2013 r. subsydiarny akt oskarżenia, w którym oskarżył R. P. o spowodowanie poprzez uderzenie i kopnięcie w twarz u niego obrażeń ciała opisanych powyżej i przekroczenie tym samym swoich uprawnień.

Dowód:

- akta sprawy III K 955/1 SR w Wałbrzychu
- subsydiarny akt oskarżenia k.1-5

Oskarżony nie był karany sędownie.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 32-35,39

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż nie zadał T. Z. celowo ani jednego uderzenia i nie wie dokładnie w jakim momencie powstały u niego stwierdzone przez lekarzy obrażenia ciała. Dodał, iż oskarżyciel od początku interwencji był mocno pijany i bardzo agresywny wobec nich, a obrażenia mogły powstać w wyniku szarpaniny z oskarżycielem i jego obezwładniania ,zarówno przed wsadzeniem do radiowozu jak i w radiowozie w wyniku uderzania się o jakąś część ciała jego lub funkcjonariusza K. , jak również w wyniku uderzania się przez oskarżyciela o którąś z twardych części radiowozu podczas tejże szarpaniny i impulsywnego oraz agresywnego zachowania oskarżyciela zarówno w trakcie wsadzania do pojazdu , jak i podczas transportu. Dodał także , iż początkowo powiązał powstałe obrażenia z upadkiem oskarżyciela pod Komisariatem, gdyż zaraz po tym zauważył ,iż oskarżyciel puchnie w okolicach oczodołów.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 32-35,39

Sąd zważył co następuje:

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na przyjęcie sprawstwa i winy oskarżonego odnośnie zarzucanego mu czynu.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się głównie na wyjaśnieniach oskarżonego oraz zbieżnych z nimi zeznaniach drugiego z funkcjonariuszy G. K.. Zarówno wyjaśnienia oskarżonego, jak i zeznania wskazanego świadka są logiczne, szczegółowe i wzajemnie się uzupełniają. Wskazać należy, że zarówno sam oskarżony, jak i drugi funkcjonariusz Policji, będąc kilkakrotnie przesłuchiwany, pomimo dynamiki zajścia potrafilo dokładnie i z licznymi szczegółami opisać całe zdarzenia oraz zachowanie swoje, a przede wszystkim oskarżyciela subsydiarnego. Zdaniem Sądu w trakcie postępowania sądowego wyjaśniono wszelkie wątpliwości dotyczące zajścia, nie udało się jednak ustalić okoliczności powstałych bezspornie u T. Z. obrażeń ciała. Interweniujący Policjanci dokładnie opisywali kolejne etapy zdarzenia wskazując zgodnie, iż oskarżyciel od początku był agresywny, butny i negatywnie nastawiony do nich, dodatkowo bardzo pijany, co potwierdza protokół użycia urządzenia kontrolno – pomiarowego (ponad 2 promile alkoholu we krwi). W tej części potwierdzają to także w swoich pierwszych zeznaniach mężczyźni będący wówczas na boisku szkolnym świadkowie Z. i Z., którzy zeznają właśnie o szarpaniu się oskarżyciela z Policjantami oraz o stawianiu przez niego oparu i agresywnym jego zachowaniu do funkcjonariuszy, co zgodne jest z ich relacją. W tej części zeznania tych świadków zostały wzięte pod uwagę, gdyż była to ich pierwsza, świeża relacja z zajścia i nikt na zeznania te nie wpływał, a postępowanie w tej sprawie zostało prawomocnie umorzono. Kolejne wycofywanie się z tych zeznań i „wybielanie” oskarżyciela nie jest już wiarygodne i wynika zdaniem Sądu z ogólnego negatywnego nastawienia tych osób do funkcjonariuszy Policji, jak i znajomości z oskarżycielem i kolejno przeprowadzanych przez niego rozmów z tymi świadkami już po zajściu. Kolejne zeznania wskazanych świadków są jednak sprzeczne z tym co mówili wcześniej oraz z relacją przedstawioną przez Policjantów i na wiarę w przeważającej części nie zasługują. Niewielki fragment wspomnianych zeznań świadków Z. i Z. z kolejnych przesłuchań, głównie już przed Sądem oraz zeznań pozostałych mężczyzn R. i O. będących na boisku jest wiarygodny i deprecjonuje w tej części zeznania oskarżyciela subsydiarnego. Chodzi bowiem o wskazywanie przez niego, iż nie wiedział on, iż przybyli na miejsce dwaj mężczyźni są funkcjonariuszami Policji. W tej mierze wszyscy wymienieni świadkowie podają, iż taki brak wiedzy był wręcz niemożliwy. Z ich relacji wynika, iż wszyscy stojący łącznie z oskarżycielem widzieli podjeżdżający oznakowany radiowóz i wiedzieli, iż wysiadają z niego właśnie Policjanci. Dodatkowo z relacji tychże Policjantów wynika, że zatrzymali oznakowany pojazd bardzo blisko grupy, w której był oskarżyciel i w widocznych miejscach mieli atrybuty policyjne, takie jak pistolety i kajdanki. Dlatego też wyjaśnienia oskarżonego w tej mierze są kompletnie nielogiczne. Odnosząc się do zeznań świadków O. i R. za wiarygodne należy uznać je tylko w części przedstawionej powyżej. W pozostałej części dotyczącej spokojnego zachowania się oskarżyciela i potulnego wejścia do radiowozu na wiarę one nie zasługują. Zdaniem Sądu świadkowie ci znają oskarżyciela, rozmawiali z nim po zdarzeniu i nie chcieli mu w jakikolwiek sposób zaszkodzić, a dodatkowo manifestowali swoje negatywne nastawienie do funkcjonariuszy Policji. Zeznania te także są sprzeczne z wiarygodnymi i logicznymi relacjami Policjantów. Analizując te relacje i zeznania wskazanych świadków, w tym oskarżyciela powstała także wątpliwość odnośnie momentu założenia oskarżycielowi kajdanek. W tej mierze Sąd daje wiarę funkcjonariuszom, z których relacji wynika, iż doszło do tego dopiero pod Komisariatem, gdy oskarżyciel podczas wyprowadzania upadł. Z relacji Policjantów wynika bowiem, iż oskarżyciel nie dawał na boisku założyć sobie kajdanek i szarpał się i wyrwał, co zmusiło funkcjonariusza K. do użycia gazu żelowego, co z kolei pomogło we wsadzeniu siłowym oskarżyciela do radiowozu. Zresztą w tej mierze odnośnie okoliczności założenia kajdanek wszyscy wskazani świadkowie nie byli pewni, z wyjątkiem oczywiście oskarżyciela. Zaznaczyć już tutaj trzeba, iż nie zgadza się relacja oskarżyciela odnośnie momentu użycia gazu i osoby, która go użyła z relacją Policjantów, a także zasadami logiki. Gazem żelowym bowiem dysponował funkcjonariusz K., zaś gazem obezwładniającym wytwarzającym chmurę funkcjonariusz P.. Tak więc nie mógł używać go w samochodzie, tak jak to twierdzi oskarżyciel, bo wszyscy by ucierpieli, a o przekazywaniu sobie gazu przez Policjantów nic oskarżyciel nie

mówi. Świadek K. i oskarżony P. także dokładnie i zbieżnie z sobą opisali okoliczności przewożenia oskarżyciela na Komisariat oraz jego agresywne zachowanie w radiowozie, jak również i swoje działania zmierzające do zapanowania nad zatrzymanym oraz okoliczności wyprowadzania oskarżyciela z radiowozu pod Komisariatem, gdzie nadal nie był on spokojny. Sąd daje także wiarę wskazanym funkcjonariuszom odnośnie chwilowego upadku oskarżyciela na podłoże podczas wyprowadzania z radiowozu. Odnosząc się do zeznań świadka D., który twierdził, że takiego upadku nie zauważył zdaniem Sądu mogło wynikać to z dynamiki zajścia oraz dość znacznej odległości, z której obserwować miał zdarzenie

(druga strona ulicy). Dodatkowo z jego relacji wynika, iż nie widział on całego zajścia, twierdzi on bowiem, że nie przyglądał się na początku co się działo w radiowozie, a dopiero, gdy zobaczył pokrzywdzonego to się zainteresował zdarzeniem. Wskazać więc należy, iż możliwość zobaczenia oskarżyciela miał dopiero, gdy ten został spionizowany i był prowadzony na Komisariat, zaś gdy upadł zaraz przy wysiadaniu mógł świadek jeszcze nie widzieć tego fragmentu. Oczywistym jest przy tym, iż w wyniku tegoż upadku oskarżyciel nie doznał żadnego ze stwierdzonych u niego obrażeń, jednak również logiczne wydaje się początkowe powiązanie tegoż upadku z zaistniałymi obrażeniami przez funkcjonariuszy Policji, którzy zaraz po tym zauważyli, iż oskarżyciel w widoczny sposób spuchł w okolicach oczodołowych. Wskazać należy, iż całe zdarzenie trwało bardzo krótko, a Komisariat V jest położony praktycznie po drugiej stronie ulicy, co podawane boisko szkolne. Tak więc urazy stwierdzone u oskarżyciela i podawane widoczne puchnięcie powstały nie w wyniku opisywanego upadku, a zdarzeń, które miały miejsce kilkadziesiąt sekund wcześniej, tak więc taka pomyłka funkcjonariuszy w tej mierze została logicznie, zdaniem Sądu wyjaśniona. Tak więc mając na względzie zeznanie G. K. i wyjaśnienia oskarżonego uznać należy, iż do opisywanych obrażeń ciała (pojedynczych lub wszystkich) T. Z. mogło dojść w kilku momentach:

- podczas szarpaniny z Policjantami stosującymi chwytoby obezwładniające na boisku szkolnym, w wyniku niecelowego uderzenia przez jednego z nich lub uderzenia się oskarżyciela o którąś część ciała jednego z nich
- podczas wprowadzania siłowego do radiowozu, w wyniku uderzenia niecelowego, uderzenia się o którąś część ciała któregoś z Policjantów lub uderzenia o drzwi bądź twardy element radiowozu zlokalizowany w pobliżu drzwi
- podczas transportu na komisariat, w wyniku niecelowego uderzenia przez oskarżonego, uderzenia się o którąś z części jego ciała lub uderzenia się o którąś z twardych wyoblonych lub kanciastych części znajdujących się wewnątrz radiowozu i to zarówno umyślnego, jak i nieumyślnego. W tej mierze Sąd posiłkował się protokołem z oględzin pojazdu wraz z dokumentacją fotograficzną, z których to dowodów wynika, iż takich elementów wewnątrz pojazdu w obrębie gdzie siedział oskarżyciel było dużo.
- podczas wyprowadzania nadal niespokojnego oskarżyciela z pojazdu w wyniku niecelowego uderzenia przez któregoś z funkcjonariuszy, uderzenia się przez oskarżyciela o którąś z części ciała jednego z Policjantów lub uderzenia się o jedną z części wewnętrznych pojazdu znajdująca się już w okolicach drzwi. Oczywiście także do powstania rzeczonych obrażeń mogło dojść i w okolicznościach opisywanych przez oskarżyciela, jednak w takim przypadku nie wyjaśnione są wszystkie ujawnione obrażenia. W tej mierze odnieść należy się do opinii pisemnych i ustnej biegłego z zakresu medycyny sądowej G. R.. Zdaniem Sądu opinie te są jasne, pełne i spójne, a drobne nieścisłości biegły w trakcie rozprawy wyjaśnił. Chodzi tutaj o mechanizm powstania podbiegnięć krwawych w oczodołach oskarżyciela, gdzie biegły początkowo wskazywał na brak możliwości powstania takowych obrażeń na podstawie relacji oskarżyciela odnośnie obu oczodołów, lecz na rozprawie wyjaśnił, iż chodzi tylko o oczodół prawy, a lewy był nadinterpretacją. Biegły potwierdził, iż ujawnione u oskarżyciela, de facto cztery obrażenia – podbiegnięcia krwawe dwóch oczodołów, pęknięcie kości nosowej oraz złamanie łuku jarzmowego prawego, mogły powstać w każdym z opisywanych przez Policjantów momencie, z wyłączeniem oczywiście upadku na podłoże betonowe przed Komisariatem, co zostało już wyjaśnione. Biegły wiarygodnie wskazuje, iż obrażenia te i to zarówno poszczególne, jak i wszystkie mogły powstać zarówno w radiowozie, jak na zewnątrz niego właśnie w opisywany wyżej sposób. Podważa jednocześnie zeznanie oskarżyciela, logicznie wskazując, iż jakby został tak mocno kopnięty w nos, jak to on opisuje to nie doszłoby to „lekkiego” pęknięcia tego nosa, a do wieloodłamowego złamania z przemieszczeniem. Dodatkowo, gdyby oskarżyciel został tak kopnięty, jak opisuje i w wyniku tego uderzył prawą częścią głowy – uwypuklonym łukiem

jarzmowym uderzył w element regulujący siedziska nie powstałoby podbiegnięcie krwawe pod prawym okiem. Biegły dokładnie i logicznie wyjaśnia, iż niemożliwym jest w takim wypadku „splyniecie” krwiaka lub jego przemieszczenie w stronę oka , a ku dołowi , w stronę policzka, gdyż tak właśnie przemieszałyby się krew. Kolejno okolica łuku jarzmowego jest oddalona od okolicy oczodołowej i położona poniżej niej, tak więc uraz ten musiał powstać w innych okolicznościach niż podaje oskarżyciel. Skoro ten uraz powstał w innych okolicznościach, to zdaniem Sądu i inne ujawnione urazy mogły w tych innych okolicznościach powstać , tym bardziej, iż oskarżyciel był w znacznym stanie upojenia alkoholowego. Dodatkowo jego zeznania także nie są spójne i logiczne. Pamiętać bowiem należy, iż w pierwszej relacji dnia 24.08.2011 r. podaje oskarżyciel , iż nie wie który z Policjantów go pierwszy raz uderzył, zaś kopnięty został przez Policjanta, który stał przed radiowozem, a ten co był z nim wewnątrz pojazdu tylko go trzymał, dodatkowo niewiele widział po spryskaniu gazem. Kolejno dwa dni później składając zeznania przed Prokuratorem podał, iż „blondyn” , którym jest funkcjonariusz K. psiknął go gazem, a nie oskarżony o czym zeznawał później, a także ten „blondyn” miał go uderzyć i kopnąć. Oskarżony ma zaś czarne włosy i ciemną karnację. Wynika z tego, iż oskarżyciel był w takim stanie upojenia alkoholowego, że myli interweniujących Policjantów i nie pamięta dokładnie przebiegu zajścia. Znamiennym jest, iż tą pamięć odnośnie przebiegu zajścia oskarżyciel z upływem czasu odzyskuje podając liczne szczegóły i wskazując już stanowczo na oskarżonego jako sprawcę ujawnionych u niego obrażeń. Zdaniem Sądu z wyjątkiem potwierdzenia , że spożywał alkohol, przebywał na boisku szkolnym i miał opisywane obrażenia , które powstały podczas zdarzenia, co wynika także z dokumentacji medycznej i fotograficznej jego zeznania na wiarę nie zasługują. Są one bowiem sprzeczne z wiarygodnymi, logicznymi i szczegółowymi zeznaniami świadka K. i wyjaśnieniami oskarżonego P. oraz sprzeczne nawet z pierwszymi zeznaniami samego oskarżyciela. W tej mierze również niewiarygodne są twierdzenia oskarżyciela o manipulacjach przesłuchujących. Oskarżyciel bowiem przeczytał i podpisał swoje pierwsze wyjaśnienia i zeznania, zaś podkreślić należy, że zeznania z 26.08.2011 r. składał sam dobrowolnie się zgłaszając i to przed Prokuratorem. Znamiennym jest także , iż oskarżyciel w kolejnych zeznaniach podaje takie szczegóły , których nie mógł widzieć mając spryskane gazem oczy , co cały czas podkreśla, a zdarzenie zamiast zacierać się w jego pamięci , co wynika z zasad logiki i doświadczenia życiowego wręcz przeciwnie z czasem utrwała się.

Pamiętać także należy, iż T. Z. został prawomocnie skazany za znieważania i stosowanie przemocy – szarpanie , odpychanie wobec interweniujących funkcjonariuszy Policji właśnie oskarżonego P. i funkcjonariusza K. , a skazanie to dotyczy właśnie tego zdarzenia.

Tak więc reasumując ujawnione po zajściu u T. Z. obrażenia ciała mogły powstać w kilku opisanych wyżej sytuacjach , jak również (przynajmniej część z nich) w przedstawionej przez oskarżyciela sytuacji, jednakże każda z tych opcji wydaje się tak samo prawdopodobna. Wątpliwości w tym przedmiocie nie udało się usunąć i należało je rozstrzygnąć na korzyść osoby oskarżonej – R. P., co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego.

Sąd mając na uwadze art. 632 pkt. 1 kpk zasądził od oskarżyciela substydianego na rzecz oskarżonego zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierzył oskarżycielowi opłatę sądową.